Nr. 143 Kraków, Wtorek 23 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odbudowa Galicyi.

Nawiązując do pierwszego artykułu, chcemy dodać szereg ważnych szczegółów z obrad Koła z rządem w sprawie odbudowy kraju.

Najważniejszą sprawą było ustalenie funduszów, jakie ma dać państwo na te cele. Pojęcia tych sum wahają się dzisiaj niestety w wymiarach miliardów koron. Statystyki odpowiedniej jednak nie ma. Koło zdecydować się zatem musiało na ustaleniu tymczasowego kredytu, aby kraj wiedział, czego w najbliższych miesiącach ma się spodziewać. Mówiono zatem o 200 milionach koron, jako o tej pierwszej sumie, na którą rząd na resztę roku 1916 i na część r. 1917 zgodzić się może.

P. minister skarbu Loth złożył w obradach ważne oświadczenie, że z powodu braku pieniędzy odbudowa kraju się nie opóźni, że chodzi mu tylko o wypracowanie programu odbudowy, a on środków obowiązuje się dostarczyć.

Jeżeli dodamy, że p. namiestnik bar. Diller oświadczył, iż nie wróci do kraju, dopóki Centrala nie będzie ukonstytuowana, to możemy wyrazić nadzieję, że sprawa będzie rychło załatwioną. Szefowie poszczególnych departamentów mogą być w najbliższych dniach mianowani, gmachy odpowiednie w Krakowie — siedzibie Centrali — najęte, urzędnicy przydzieleni, tak że wedle planu, dnia 15 czerwca Centrala wejdzie w życie.

Wymówiono nadto, że pracować należy miejscowymi robotnikami i uwzględniać miejscowy przemysł i rękodzieło w pierwszym rzędzie! Będzie to wymagało zakontraktowania cegielń, zwózki budulca z lasów rządowych, a także 5-milionowego kredytu dla rzemieślników, którą to sumę ma otrzymać wydział krajowy.

Kraj wojną wyniszczony, powinien odżyć w tych wszystkich dziedzinach. Powinien swoje żywotne interesy ekonomiczne wziąć w swoje własne ręce, aby przy pomocy państwa choć w części powetować straty i klęski wojny.

Pierwszym „egzaminem“ Centrali będą żniwa i zasiewy ozime. Żniwo tegoroczne musi być podstawą zreformowanej aprowizacyi kraju i państwa, a od przeprowadzenia prawidłowych zasiewów zależeć będzie nasz los gospodarczy w r. 1917.

Na dłuższą metę rozłożyć się musi hodowlę stanu bydła. Krowy i świnie rasowe nadzwyczaj trudno obecnie sprowadzać z zagranicy, a kozy stały się rzadkim, choć bardzo poszukiwanym przedmiotem kupna. Wychowanie koni wobec ciągłych wymogów wojennych stało się również ciężkim problemem. Wprowadzenie maszyn rolniczych musi w znacznej mierze konia zastąpić.

O aprowizacyi na razie zauważymy krótko: Stan sprawy aprowizacyi w Kole Polskiem przedstawia się jak następuje: Po wyczerpującej dyskusyi ustalono, że stosunki aprowizacyjne w kraju wymagają gruntownej poprawy w dwóch kierunkach: pierwsze co do ilości środków, a następnie co do rozdziału pomiędzy konsumentów. Z natury rzeczy żaden z krajów austryackich nie może sam z własnych płodów pokryć swego zapotrzebowania. I w normalnych czasach przywozi się środki żywności z zagranicy, bądź z Węgier, bądź z Rumunii, tymi środkami żywności uzupełnia się braki. Galicya po inwazyi rosyjskiej wymaga specyalnego uwzględnienia w szczególności co do zapotrzebowania zboża. Istnieje w Austryi zakład obrotu zbożem, zajmujący się w szczególności sprowadzaniem mąki i zboża i rozdzielaniem pomiędzy kraje koronne. Ważną funkcyę w zakładzie tym ma rada przyboczna, w której Galicya niestosunkowo słabo jest zastąpioną, a w szczególności nie zasiadają tam przedstawiciele konsumentów galicyjskich, a zatem robotników, podczas gdy w reprezentacyi innych krajów stanowią bardzo znaczną część i mają na postanowienia rady przybocznej wybitny wpływ. Na wniosek posłów socyalistycznych postanowiło Koło zażądać powiększenia ilości zastępców Galicyi, w szczególności przedstawicieli robotników.

Zaopatrzenie kraju w inne środki żywności, jakoto: masło, smalec, cukier, a nadto zaopatrzenie ludności w węgiel, spoczywając bądź w zarządzie omawianego w prasie Milesa, lub w sekcyach ministerstw, z powodu nierównolitego prowadzenia, może być pomyślnie zreformowane przez utworzenie centrali żywnościowej, specyalnego urzędu, mającego daleko idące uprawnienia, przy współudziale ludności. Koło uchwaliło dążyć do stworzenia takiej centrali. Nowy urząd miałby stworzyć organizacyę, wchodzącą w bezpośrednią styczność z konsumentem.

Dla przeprowadzenia tych żądań ma się wkrótce odbyć konferencya delegacyi Koła z wszystkimi w aprowizacyi udział mającymi ministrami.

Klęska Włochów staje się coraz większą.

Blizko 24.000 jeńców, w tem 482 oficerów, 172 dział.

Urzędowo donoszą dnia 22 maja: **Wiedeń**, 22 maja.

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Nic nowego.

Włoski teren wojenny: Klęska Włochów na froncie południowego Tyrolu staje się coraz większą.

Atak korpusu grackiego na płaskowzgórze Lafraun miał pełny skutek. Nieprzyjaciela wyrzucono z jego całej pozycyi. Nasze wojska zajęły Cima Mandriolo i wzgórza bezpośrednio na zachód granicy od tego szczytu aż do doliny Astach.

Grupa bojowa jego c. i k. wysokości polnego marszałka porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa zajęła linię Monte Tormenso-Monte Majo.

Od początku ataku naliczono 23.883 jeńców, w tem 482 oficerów. Nasz łup wzrósł do 172 dział.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięska akcya w Tyrolu.

Wiedeń, 22 maja.

„Sonn- und Montagsztg“ otrzymuje od swego korespondenta wojennego następującą depeszę, wysłaną za zezwoleniem kwatery prasowej.

W związku ze zwycięsko posuwającą się grupą atakową Vielgereutnu przystąpiły do marszu naprzód nasze na wyżynach Lafraunu zgromadzone siły i zdobyły szturmem wytrwale bronioną, przebiegającą na południowy wschód od Vozzeny i na południowy wschód od Lusern, pierwszą linię obronną włoską.

Na północ stamtąd zupełnie obsadzoną została Armenterra, z czego wynika, że przedsięwzięte tu kontrataki nieprzyjacielskie złamały się kompletnie.

Dotychczasowa zdobycz **pierwszych 6 dni** wynosi zwyż **16.000 jeńców, 132 dział, 76 karabinów maszynowych.**

Zurych, 22 maja.

„Tagesanzeiger“ donosi: Austryacko-węgierska linia bojowa jest zaledwie **o 25 kilometrów oddalona od niżu lombardzkiego.**

Demonstracye antywojenne w Petersburgu.

Genewa, 22 maja.

Organ socyalnych demokratów rosyjskich „leninowców“ (bolszewików) „Socjaldiemokrat“, wychodzący Genewie, ogłasza szczegóły petersburskich demonstracyj w dniu 22 stycznia (Nr 53).

Już w połowie grudnia rozpoczęli petersburscy robotnicy narady, co mają zrobić w dniu 22 stycznia. Petersburski komitet S. D. polecił organizacyom dzielnicowym proklamowanie jednodniowego strejku demonstracyjnego z hasłem: „Precz z rządem! Niech żyje rewolucya!“ Organizacye dzielnicowe akceptowały plan i rozpoczęły przygotowania. Komitet wydał specyalną odezwę „Do żołnierzy“ i drugą o znaczeniu 22 stycznia.

Wynik tej roboty przygotowawczej był ten, że 22 stycznia według statystyki przedsiębiorców **strejkowało 100 tysięcy robotników.** Na czele stała dzielnica tak zwana Strona Wyborska, gdzie strejkowały prawie wszystkie przedsiębiorstwa. W innych dzielnicach strejk nie był powszechny, a to z tego powodu, że **część zorganizowanych robotników, po większej części zwolenników udziału w popierających wojnę komitetach wojenno technicznych, nie chciała brać udziału.** W niektórych przedsiębiorstwach usunięto pewną liczbę robotników; aresztowano także niektórych demonstrantów, lecz od szczególnych wykroczeń powstrzymała policyę bojaźń wobec rozgoryczenia mas.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano, 22 maja.

W dolinie Cervo pod Biellą nastąpiło ogromne obsunięcie się ziemi. Zniszczyło ono kolej żelazną, drogi, mosty, wiele folwarków i zablokowało sześć wsi. Istnieje obawa, iż każdej chwili może nastąpić obsunięcie się dalszych 150.000 m^3 ziemi.

Wiadomości, nadchodzące o trzęsieniu ziemi z Rimini są **bardzo poważne. Około 1000 domów jest zniszczonych.** Ludność musiano odtransportować. Rząd **zabronił** ogłaszania strat w ludziach, aby nie wywoływać przygnębienia w kraju.

Groźba pogromów polskich w Moskwie.

Dzienniki rosyjskie doniosły, że wśród emigrantów polskich w Moskwie zapanowało zaniepokojenie, ponieważ rozeszły się pogłoski, że **ludność Moskwy zamierzała w okresie świątecznym urządzić pogrom emigracyi polskiej.** W sprawie tej zabrała głos „Gazeta Polska" w numerze z 29 kwietnia. Moskiewski organ narodowej demokracyi zaprzecza najusilniej plotkarstwu i dodaje:

Nie wiemy, gdzie są ukryte balony, napełnione jadowitymi gazami. Że jednak ich działaniem kieruje ręka *niemiecka (!!)*, o tem jesteśmy najmocniej przekonani".

Była to stara metoda endecyi zwalania winy za wszystkie zbrodnie, popełnione na Polakach przez Rosyę, na Niemcy. Jeżeli już w czasach pokoju była to metoda demagogii, obliczonej na bałamucenie naiwnych, to cóż dopiero teraz w czasie wojny, kiedy stara przyjaźń rosyjsko-niemiecka minęła bezpowrotnie i ustąpiła miejsca żywiołowi nienawiści. Zwalanie winy za planowane pogromy antypolskie na Niemców jest dowodem, że organ Romana Dmowskiego usiłuje i w dalszym ciągu rehabilitować Rosyę w oczach Polaków.

Przemysł łódzki.

Przemysł łódzki, wytrącony z równowagi już w pierwszej chwili wybuchu wojny, przeżywa wciąż kryzys, który potrwa prawdopodobnie do końca wojny. Kryzys ten miał jednak kilka faz. Z chwilą, gdy wojska niemieckie zajęły Łódź, ruch przemysłowy rozwijał się w miarę, jak nadchodziły transporty węgla z Zagłębia Dąbrowskiego i ze Śląska.

Kres temu ożywionemu ruchowi położyły rekwizycye surowców dla potrzeb wojskowych. Równocześnie rozpoczęła się akcya werbowania robotników naszych do Niemiec. Nie mogąc znaleźć pracy u siebie w kraju, zaczęli robotnicy emigrować do Niemiec.

Według zebranych na miejscu danych, wyjechało z Łodzi — za pośrednictwem tamtejszego „Urzędu pracy przy cesarsko-niemieckiem prezydyum policyi" — 35.000 robotników. Niezależnie od tego osiedliło się w Niemczech 6000 rodzin robotniczych łódzkich. Obliczając, że każda rodzina składa się conajmniej z trzech osób, otrzymamy ogólną liczbę około **53.000 osób z Łodzi, znajdujących się obecnie dla pracy zarobkowej w Niemczech.**

W ostatnich tygodniach odczuwać się daje pewne ożywienie w życiu przemysłowo-kupieckiem w Łodzi.

Władze wojskowe niemieckie porozumiały się z zarządami niektórych większych zakładów fabrycznych, które na dość dogodnych dla siebie warunkach pracują dla zarządu wojskowego.

Dyktatura aprowizacyjna w Niemczech.

Berlin, 22 maja.

„Berl. Tageblatt" donosi, że projekt nowego uregulowania spraw aprowizacyjnych wpłynął już do rady związkowej, która zapewne dziś w poniedziałek sprawę definitywnie rozstrzygnie. Chodzi tu o krótką **„ustawę upełnomocniającą"**, która kanclerzowi daje prawo **konfiskować wszystkie środki żywnościowe i karmę dla koni i bydła, takowe rozdzielać i ceny na nie ustanawiać.** Wszystkie władze administracyjne w państwie mają w tym kierunku postępować według wskazówek kanclerza. Przytem kanclerz jest upoważniony wszystkie te funkcye przenieść na **nową władzę**, którą sam organizuje.

„Voss. Ztg" dowiaduje się, że na stanowisko dyktatora aprowizacyjnego jest upatrzony nadprezydent z Królewca v. **Batocki**, zaś pierwszym zastępcą ma być podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa v. Falkenhausen, zaś drugim zastępcą szef kolei polowych gen.-major **Groner**, jako reprezentant wojskowości. Dr Helfferich został mianowany sekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych i **wicekanclerzem.**

Kronika wojenna.

O zakończenie wojny. Telegram iskrowy korespondenta biura Wolffa z Nowego Jorku: Komisya Izby reprezentantów przyjęła jednomyślnie rezolucyę Hensleya, upoważniającą prezydenta, żeby celem zakończenia wojny europejskiej zaprosił państwa kuli ziemskiej **na konferencyę dla utworzenia sądu rozjemczego**, któryby załagodził wszystkie spory między narodami, i uchwaliła na ten cel 200.000 dolarów.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych. Izba reprezentantów przyjęła bil o żegludze, postanawiający założyć państwową flotę handlową dla komunikacyi z zagranicą. Bil ten nie przeszedł jeszcze przez senat. Izba reprezentantów przyjęła także sprawozdanie z konferencyi obu Izb co do przedłożenia o armii, które **podwyższa regularną armię na 210.000 ludzi**, podwyższa także siły bojowe poszczególnych państw, zobowiązanych do związkowej służby wojennej, tak, że najwyższa siła armii ma wynosić 680.000 ludzi. Bil ten przeszedł już przez senat.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 20 maja.

Nowy komendant twierdzy w Krakowie. Jak donosi dzisiejsza „Krakauer Zeitung", marszałek polny porucznik Karol **Lukas**, wojskowy komendant w Pradze, został mianowany komendantem twierdzy w Krakowie.

„Zaczarowane koło" L. Rydla wznowione zostało w teatrze miejskim w sobotę. O rzeczy samej, bardzo lubianej i cenionej przez publiczność teatralną, oczywiście pisać nie będziemy, gdyż pisaliśmy obszernie w swoim czasie. Na planie pierwszym stanęła dobra kreacya p. Siemaszkowej (młynarka), świetny drwal p. Bończy, wcale dobry Jasiek p. Żarskiego i milutki Maciuś p. Kamińskiej. Gorzej wypadł Boruta p. Boelkego, zbyt mało demoniczny i wyrazisty; w pamięci publiczności pozostała jeszcze doskonale kreowana postać Boruty przez p. Maksymiliana Węgrzyna. Bardzo niemiłym zgrzytem był także „chór" w I. akcie, który tak detonował, że na widowni rozległy się głośne śmiechy.

Debiutowała w roli wojewodzianki p. Majdrowiczówna. Zrozumiała trema widocznie krępowała grę artystki. Wypadł debiut jednak dobrze; dykcya sympatyczna, warunki zewnętrzne bardzo pomyślne.

Sprawy aprowizacyjne. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej w Krakowie omawiano przedewszystkiem kwestyę zaopatrzenia miasta w węgiel. Ponieważ z powodu braku sił roboczych i innych trudności, związanych z obecnym czasem wojennym, cały szereg kopalń węgla nie będzie mógł w zimie dostarczyć odpowiednich zapasów węgla, więc wskazanemby było, aby osoby zamożniejsze już dziś zaczęły zaopatrywać się w węgiel. W jesieni bowiem panować będzie ogromny brak węgla i zaopatrzenie się w większą ilość węgla będzie w tym czasie niemożliwe.

Magistrat rozpoczął już kontrolę zapasów cukru w sklepach krakowskich. Jak wykazała dotychczasowa kontrola, na razie cukru nie brakuje, tak iż w najbliższym czasie publiczność będzie mogła zaopatrywać się w cukier.

Kawiarze krakowscy zwrócili się do magistratu z prośbą o zezwolenie na sprzedaż białej kawy w godzinach popołudniowych. Magistrat uczynił to zezwolenie zależnem od ewentualnej zniżki cen mleka na targach.

Ponieważ okazało się, iż koncesyonowane przez rząd Towarzystwo **„Miles" uprawiało lichwę**, sprzedając np. jaja w Wiedniu po 20 h, kosztujące w Królestwie tylko 6 h, więc Towarzystwo to zostało usunięte od zajmowania się pośrednictwem w sprzedaży środków spożywczych.

Przegląd pospolitaków. Dzisiaj rano o godz. 9-ej rozpoczął się w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 4, przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1866—1897. Dzisiaj staje rocznik 1897 od litery A do F. Przegląd tego rocznika potrwa do czwartku 25 b. m. włącznie. W piątek rozpoczyna się przegląd rocznika 1896. — Przed lokalem komisyi przeglądowej gromadzą się tłumy ludzi.

Spekulacye tytoniowe. Jak skonstatowano, trwający już od dłuższego czasu brak tytoniu w naszem mieście wykorzystuje wiele osobników do prowadzenia niedozwolonych spekulacyi z tytoniem. Zdobywają oni mianowicie tytoń, wyczekując po kilka godzin przed trafikami, a następnie sprzedają ten tytoń osobom, które nie mając czasu na wyczekiwanie, płacą za tytoń wyższe ceny. Spekulanci ci zarabiają w ten sposób na tytoniu po 5—8 koron dziennie. Usunięcie tych spekulacyi jest nadzwyczaj trudnem, ponieważ skontrolowanie, ile kto kupuje tytoniu, jest wobec ścisku panującego w trafikach, prawie niemożliwem.

Nagrody pilności. Główna składnica wydawnictw N. K. N. Kraków, ul. Gołębia 20, poleca jako nagrody pilności na zbliżający się koniec roku szkolnego nakłady N. K. N. jak: książki bogato ilustrowane, albumy z życia Legionów polskich, śpiewniki, obrazy itd.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu trudni się w Krakowie cały szereg osób krajaniem w kawałki starzyzny i szmat, celem sprzedawania tychże fabrykom sukna. Ponieważ starzyzna i szmaty mogą zawierać zarazki bardzo niebezpiecznych chorób zakaźnych, przeto miejski urząd zdrowia zaleca gorąco oddawanie tych przedmiotów przed ich przerabianiem do odkażenia w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym. Przedmioty do dezynfekcyi należy zgłaszac w miejskim urzędzie zdrowia przy ul. Poselskiej l. 12 na parterze, codziennie od godziny 11—1 w południe.

„Hedda Gabler" Ibsena z p. Wandą Siemaszkową. Dzięki gościnie p. Siemaszkowej wznawia jutro teatr miejski znany utwór Henryka Ibsena, niewidziany u nas w obecnym sezonie. Obok gościa, kreującego tę tytułową rolę, obsadę sztuki tworzą panie: Bednarzewska (pani Glosted), Czaplińska (panna Tesman), Modzelewska (Berta), oraz panowie Noskowski (Järges Tesman), Jednowski (radca Bach) i Nowakowski (Eilert Löwborg).

Druga i trzecia nowela do kodeksu cywilnego. Nakładem lwowskiej księgarni Altenberga wychodzi druga i trzecia nowela cywilna z objaśnieniami i z uwagami prof. dra Tilla. Część pierwsza, zawierająca tekst polski i niemiecki obu nowel oraz rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 26 marca 1916 o składaniu dokumentów w celu nabycia praw rzeczowych na niewpisanych do ksiąg nieruchomościach i na budynkach wraz z formularzami, już wyszła. — Część druga, zawierająca objaśnienia, wyjdzie z końcem b. m. Cena w przedpłacie za całośc wynosi 5 koron, po wyjściu będzie podwyższona.

Do książki tej powrócimy po wyjściu części drugiej. Przypominamy, że pierwsza nowela również w opracowaniu prof. dra Tilla, wyszła nakładem N. K. N. Książki powyższe niezbędne są dla każdego prawnika.

Adwokaci łódzcy a sądownictwo. Jak wiadomo, adwokaci łódzcy w swoim czasie odmówili przyjęcia stanowisk sędziów i obrońców, gdyż język polski został uwzględniony tylko w I. instancyi. Zato p. Oppen zabronił adwokatom zajmować się praktyką (było to w kwietniu 1915 r.). Ostatnimi czasy zainteresował się tą sprawą szef zarządu cywilnego przy generał-gubernatorze warszawskim. W marcu rozesłał p. Oppen do prawników miejscowych okólnik, w którym zawiadamia, że przez szefa zarządu cywilnego upoważniony został do cofnięcia wydanego w kwietniu 1915 r. zakazu praktyki adwokackiej, o ile adwokaci zgodzą się obecnie przystąpić do współpracy.

W celu omówienia tej sprawy odbyło się kilka zebrań. Ostatecznie uchwalono wystosować do p. Oppena delegacyę, któraby przedstawiła żądania adwokatury co do polskości sądów. Żądanie te p. Oppen stanowczo odrzucił, zaznaczając, że sprawy za rozstrzygniętą nie uważa. Adwokatura polska nadal więc w sądach udziału nie bierze.

Zakaz przywozu ostryg, homarów i gorsetów do Niemiec. W Niemczech wydano zakaz przywozu ostryg, homarów i gorsetów. Celem tego zakazu jest zapobieżenie niepotrzebnemu wydawaniu pieniędzy za granicę.

Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek — teatr zamknięty.
Wtorek: „Hedda Gabler".
Środa: „Zaczarowane Koło".
Czwartek: „Hedda Gabler".

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA, DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 22 maja.

Wielka główna kwatera ogłasza 21 b. m.:

Zachodni teren wojenny: Na południowym i południowo-zachodnim stoku „Mort Homme“ po zręcznem przygotowaniu artyleryjskiem posunięto naprzód nasze linie, 31 oficerów i 1313 żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto prócz innego materyału 16 karabinów maszynowych i 8 dział. Słabsze nieprzyjacielskie kontrataki pozostały bez rezultatu.

Na prawo od Mozy, jak dodatkowo doniesiono, w nocy na 20 b. m. w lesie Caillett odparto francuski atak granatami ręcznymi. Wczoraj nie przyszło tu wcale do akcyi piechoty. Obustronny ogień działowy natomiast osiągał od czasu do czasu wielką gwałtowność. Mniejsze przedsięwzięcia, jak na zachód od Beaumont i na południe od Gondrexin, były uwieńczone skutkiem.

Koło Ostendy w ogniu naszych obronnych dział spadł nieprzyjacielski samolot do morza. Cztery dalsze samoloty zostały w walce powietrznej zestrzelone, a to dwa z nich w naszych liniach koło Lorgies (na północ od La Bassée i na południe od Chateau (Salins), dwa inne z tamtej strony frontu nieprzyjacielskiego koło lasu Bourrus (na zachód od Mozy) i na wschód od Verdun.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały w nocy ponownie wydatnie bombami Dunkierkę.

Na wschodnim terenie wojennym nie zaszło nic nowego.

Na bałkańskim terenie wojennym położenie na ogół niezmienione. Przeszkody, spowodowane znacznymi wylewami w dolinie Wardaru, usunięte. *Naczelne kierownictwo armii.*

Przemyśl.

Wrażenia z oblężenia twierdzy.

II.

Początki oblężenia. — Ogólny spokój. — Chwile gorsze. — Bomby lotników. — Ofiary. — Oswobodzenie twierdzy. — Ponowne obawy. — Znowu zarządzenia ewakuacyjne.

Początek tego oblężenia nie przedstawiał się tak strasznie, a powód: decyzya pozostania w twierdzy (o braku pożywienia przecież jeszcze mowy nie było) a także i to, że każdy niemal pozostawał jeszcze przy swoim zajęciu, przy pracy, której się zwykł oddawał, nie zważając na słaby jeszcze huk armat. Dodajmy jeszcze, że komenda twierdzy udzielała radyotelegraficznych sprawozdań z toczących się walk (sprawozdania te drukowane były codziennie pod nagłówkiem: „Wiadomości wojenne“), a ludność czuła się całkiem dobrze tem więcej, iż każdy święcie wierzył, iż Przemyśla Rosyanie zdobyć nie są w stanie.

Tak żyło się do 2 października to jest do dnia, w którym parlamentarz rosyjski, podpułkownik Vandamm, został przez komendanta twierdzy Kusmanka z kwitkiem odprawiony. Od 3 października począwszy, miasto już silniej odczuwało huk armat. Tu i owdzie drgały od huku szyby w oknach i tak musiała się ludność przyzwyczajać do coraz silniejszej detonacyi, aż nadszedł dzień 5 października, w którym to dniu detonacya poczęła szarpać nerwami ludzkimi, a w następnych dwóch dniach zawitały granaty i szrapnele do miasta. I tu mieszkańcy ulicy Słowackiego pierwszy raz zapoznali się z prawdziwą widownią wojny.

Granaty i szrapnele dolatywały to do wojskowego szpitala garnizonowego, to wnet bliżej miasta, blisko magazynu prowiantowego, trafiając w 2-piątrową kamienicę Grütza, z której oderwały część ściany, drugi granat trafił w parterowe domy w oficynach obok cegielni Tuchmana; granat ten przedarł dach domku i zawalił ścianę środkową. Ciśnienie powietrza z dolatującego mnóstwa szrapneli powybijało mnóstwo szyb w domach, wyrywając niekiedy ramy z okien. Na szczęście ofiar w ludziach mało. Zostali tylko pokaleczeni żołnierze w szpitalu garnizonowym, dokąd wleciało około 60 szrapneli i granatów. Tam też zostało uszkodzonych kilka pawilonów. Ludność cywilna, zamieszkująca wyższą część ulicy Słowackiego poczęła uciekać w popłochu i w przerażeniu, a obraz tej ucieczki był tak straszny, jak tylko w takich wypadkach widzieć można.

W czasie więc od 3 do 8 października poczuliśmy, co to jest życie w światowej twierdzy. Detonacya ogłuszająca nie ustawała dniem i nocą. O spokojnym spoczynku nocnym nikt już nie myślał, aż nadszedł dzień 8 października i ten wlał w nas nowe życie. Huk armat wprawdzie nie ustawał, lecz wszyscy twierdzili, że są to n a s z e strzały, którymi odprowadzamy nieprzyjaciela, a ten się od nas już cofał.

9 października już nikt nie wątpił, że jesteśmy wolni. 10 października przywitaliśmy naszą armię z zewnątrz. 11-go odbyły się nabożeństwa dziękczynne w kościołach i w synagodze, oraz deputacya obywateli udała się do komendanta twierdzy z podziękowaniem za obronę miasta i twierdzy.

Po odparciu Rosyan z oblężonej twierdzy ludziska wnet nabrali „odwagi“, a niejeden chodził z miną rycerza, zadowolony, że nie uciekł, nie poniewierał się, a w dodatku żył w oblężonej twierdzy. O tem, że twierdza może być po raz drugi oblężoną, nikomu z naszych „cywilnych strategików“ się nie śniło, a gdy w tydzień później poczęto cichaczem szemrać, że kto wie, czy znowu się nas nie zamknie, pojawiały się głośne śmiechy, że drugi raz to się tak łatwo nie uda. Ciche te szemrania o drugiem oblężeniu coraz głośniej obiegały miasto, a z końcem października stało się już całkiem widocznem, że musimy się całkiem poważnie przygotować do drugiego oblężenia. Niejeden „rycerz“ z pierwszej połowy października cichaczem pakował manatki i wyjeżdżał za jakimś interesem na zachód i nie „zdołał“ już na czas wrócić. Tak między wieloma opuścił miasto komisarz rządowy, zostawiając w zastępstwie dra J. Scheinbacha na stanowisku. Dr S. także nie zdołał na czas wrócić. Miasto więc zostało „bez głowy“.

3 listopada ogłoszono afisz do ludności, by ta z obawy przed grożącym głodem bezzwłocznie miasto opuściła. Pozostać mieli tylko rzemieślnicy, restauratorzy, właściciele kawiarń itp. Biedaków władza poczęła bezwzględnie ewakuować, co spowodowało, że wielka ilość kryła się w piwnicach, strychach i rozmaitych innych schowkach, byle tylko uniknąć tułaczki. Ostatni dzień przymusowej ewakuacyi był 6 listopada. Schwytanych biedaków wywożono już furami w kierunku Sanoka, gdyż pociągi już nie odchodziły.

J. Siegman.

Życie w Petersburgu.

Korespondent kopenhaski „Dz. Pozn.“ przedstawia na podstawie pism rosyjskich obraz dzisiejszego życia w stolicy nadnewskiej:

Maj. Wystawy i cykle konferencyj, rocznice artystów teatru, śpiewaków, baletnic, nowe formy kreacyj teatralnych, nowe skandale i sensacye.

W ciągu zimy ubiegłej obchodzono rocznicę zgonu powszechnie znanego i cenionego muzyka rosyjskiego S k r i a b i n a, który w zeszłym roku zmarł w sile wieku, bo licząc zaledwie lat 40. Znany, podziwiany i ceniony za życia, wywyższony został po śmierci na piedestał r e l i g i j n e g o w p r o s t k u l t u.

W sezonie ubiegłym święcono nadto dwie rocznice: S z a l i a p i n a i K r z e s i ń s k i e j — słynnego na cały świat basisty rosyjskiego i nie mniej słynnej, ale w Rosyi tylko, baletnicy, ukoronowanej na królowę baletu. Krzesińska — uchodząca kiedyś za kochankę cara rosyjskiego — ma również swoją głośną famę poza granicami Rosyi. Na cześć Szaliapina wydano specyalną książkę, zawierającą setki artystycznych reprodukcyj jego najważniejszych kreacyj.

Po koncertach zajmowały w Petersburgu drugie niepoślednie miejsce konferencye i odczyty. Tylko jedna jedyna konferencya poświęcona była wojnie, a pozatem mówił poeta Balmont o „Pięknie“, krytyk Kurbatow „O sztuce francuskiej w roku 700“. Cały cykl zaś odczytów poświęcono dziełom Oskara Wilde'a i Maeterlincka, inny cykl Turgieniewowi, inny kobiecie, inny znowu postaciom nowoczesnych i współczesnych pisarzy: Leonida Arcybaszewa i Sołohuba.

Oprócz odczytów urządzano co tydzień wystawy akwarelistów, przyjaciół sztuki, akademii Piękna, dekoracyj teatralnych i tuzin innych wystaw.

Trzy tygodnie temu próbowano wystawić w jednym z domów prywatnych t e a t r m a r y o n e t e k przy współudziale słynnych artystów i dekoratorów, jak Somow i Bilibin. Bilet wejścia kosztował tylko 26 franków!

Karnawał tegoroczny n i e u s t ę p o w a ł p o d w z g l ę d e m s z a l e ń s t w i n a j r ó ż n o r o d n i e j s z y c h b ł a z e ń s t w k a r n a w a ł o m l a t u b i e g ł y c h. Trzy dni i trzy noce ostatniego tygodnia karnawałowego s z a l a ł P e t e r s b u r g i radował się tak, jak za dawnych dobrych czasów. Na festyny karnawałowe zjechała się nawet na saniach szlachta i arystokracya finlandzka.

W tym samym czasie odbywały się w innej części miasta, w części mniej zaludnionej poważne dyskusye nad obecną sytuacyą polityczną. Gwałtowna, ostra krytyka wewnętrznej gospodarki, oraz różne rewelacye co do istniejącego stanu rzeczy, co do rozpanoszonej korupcyi, przyczyniły się do usunięcia Chwostowa właśnie w chwili, gdy zdawał się być na swem stanowisku pewniejszy, aniżeli wszyscy jego koledzy ministeryalni. Kolejno zaczęli ustępować jakby w kalejdoskopie różne postacie byłych ministrów, gubernatorów, dowódców armii i generałów, a działo się to nieraz tak prędko, że zamianowany członek tego a tego urzędu nie miał nawet czasu wydać uczty pożegnalnej, gdy już następowała degradacya jego i dymisya i ogłoszono inną nominacyę.

Co się tyczy S u c h o m l i n o w a i sławetnego Rżewskiego, to należy oczekiwać jeszcze dalszego śledztwa; na razie wszystko jest jeszcze niejasne i w mrokach głębokiej tajemnicy ukryte. To tylko zdaje się być pewne, że Rosya **stoi wobec skandalu, jakiego jeszcze świat nie zaznał.**

Brak papieru.

Pisze nam jeden z czytelników:

Od szeregu tygodni pojawiają się w prasie projekty, mające na celu zaradzenie grożącemu brakowi papieru. Radzą więc jedni zbiórkę szmat i odpadków tekturowych, drudzy starych aktów, gazet i książek.

Pozwolę sobie zwrócić publiczną uwagę na jedno jeszcze dość obfite źródło papieru, t. j. k a r t y c h l e b o w e i c u k r o w e.

Przyjmując, że w państwie rozdziela się co dwa tygodnie 40 milionów kart chlebowych o wadze 35 dkg. za 100 sztuk, zaś co cztery tygodnie tyleż kart cukrowych o wadze 12 dkg. za 100 sztuk, zużywa się na ten cel przez rok 3,640.000 kg. papieru na karty chlebowe, zaś 624.000 kg. na karty cukrowe, czyli razem okrągło **426 wagonów papieru rocznie.**

Karty te, po spełnieniu swego przeznaczenia, wracają dla kontroli do odnośnych komisyj chlebowych, czy też zarządów gminnych względnie starostw, gdzie podlegają zniszczeniu, albo bywają gromadzone, czasem w kilku nawet ubikacyach, zajmując bezużytecznie miejsce swą objętością.

Przy ulicy Gołębiej L. 2, 1. p. (róg ulicy Brackiej)
MIEŚCI SIĘ OBECNIE **DZIAŁ INSERATOWY ›NAPRZODU‹**

Byłoby zatem rzeczą pożądaną, aby czynniki kierujące wskazywały drogę odnośnym komisyom i zarządom administracyjnym, gdzie i w jaki sposób lokować te papiery na pozór bezwartościowe, a z jednej strony usunie się choć w części brak papieru, z drugiej zaś strony zarządy pokryją choć częściowo znaczny koszt pieczętowania tych kart.

Sprawa handlu jajami.

Na początku wojny wydano cały szereg zarządzeń, regulujących handel jajami. Miały one na celu zabezpieczyć produkcyę jaj w każdym okręgu administracyjnym dla tamtejszej konsumcyi, a nadwyżkę produkcyi powierzyć stowarzyszeniom, któreby zajęły się równomiernem zaopatrzeniem wszystkich konsumentów w ten towar.

Rozwój jednakże stosunków na rynku jajowym wykazał, iż zadowalający wszystkich podział zapasów jaj nie da się przeprowadzić drogą stworzonej organizacyi.

Wskutek tego rząd wydał rozporządzenie, regulujące zupełnie nanowo handel jajami. **Dotychczasowy system centralizacyjny zaopatrywania konsumentów w jaja (Miles!) został zniesiony**, a utworzona przez rząd centrala zakupna została wyłączona od dotychczasowej działalności na tym terenie.

Obecnie więc każdy będzie mógł sobie sprowadzać jaja bez pośrednictwa centrali. Aby jednakże władze krajowe mogły w dalszym ciągu przeprowadzać pokrycie koniecznego dla ich obszaru zapotrzebowania, będzie system poświadczeń transportowych utrzymany. Przy wystawianiu tych poświadczeń postępować będą władze z jak największą względnością i szybkością.

Z różnych stron.

Wiceprezes N. K. N. Jaworski w bateryi szkolnej Legionów polskich. Na zaproszenie komendanta bateryi szkolnej Legionów polskich, porucznika Glinieckiego, wiceprezes N. K. N. dr Jaworski zwiedził 20 maja baterye, Dr Jaworski, przybywszy w towarzystwie dra Bergera do , powitany został przez komendanta Glinieckiego i chorążych Procnera i Domańskiego, którzy oprowadzili gości po ubikacyach, zajętych przez baterye szkolną w koszarach artyleryi austryackiej. Koszary stanowią same przez się osobliwość, gdyż są jednym z największych tego rodzaju budynków w Europie i odznaczają się doskonałością urządzeń. Oficerowie bateryi ukazali następnie plac ćwiczeń i ujeżdżalnię, wyjaśniając program musztry i zajęć naszych artylerzystów legionowych. Oddział liczy obecnie 80 elewów i wykształcił dotąd 400.

Podwyższenie należytości ekspresowych. C. k. Dyrekcya poczt donosi w sprawie podwyższenia należytości ekspresowych za przesyłki pocztowe, że podwyższenie to odnosi się li tylko do przesyłek we wzajemnym obrocie z Węgrami.

Wyrok w sprawie „Strażnicy“. „Dziennik Narodowy“ donosi, że dziennikarz łódzki p. Z. Robakiewicz został oskarżony o redagowanie nielegalnego organu Ligi Państwowości Polskiej „Strażnicy“. Sąd okręgowy skazał p. Robakiewicza na 3 miesiące więzienia, 300 marek kary i koszta sądowe. Obecnie zażądano od niego zapłacenia 690 marek „kosztów“: 240 marek za tłumaczenie n-ru 1-go „Strażnicy“ na język niemiecki, 240 mk. za numer 2-gi (dodatek dwukolumnowy), 90 mk., licząc po 1 marce dziennie za pobyt w więzieniu. Resztę tej sumy stanowią wydatki, związane z prowadzeniem sprawy. Na sądzie p. Robakiewicz bronił się sam, gdyż obrońca urzędowy p. Scheuer w ostatniej chwili zrzekł się obrony.

Macierz szkolna w Królestwie. Zarząd wznowionej polskiej Macierzy szkolnej ogłasza odezwę, w której czytamy:

„W chaosie myśli pedagogicznej należy dążyć do uwydatnienia i sharmonizowania wszystkich pierwiastków swojskich, aby dać szkole stałą i ścisłą łączność z rodzimem podłożem przez wypracowanie odpowiednich planów zajęć. Badać i układać metody nauczania i wychowania, metody te rozpowszechniać, walczyć z analfabetyzmem, szerzyć czytelnictwo, popierać podręczniki i wydawnictwa, zbierać wzory budownictwa szkolnego, wyznaczać zasiłki dla zakładów kulturalnych i oświatowych pod różnemi postaciami, dawać zachętę, gdzie niwa odłogiem leży, prostować co wiekamt zostało spaczone, radzić, gdzie rady pożądają — oto najogólniejsze zadania, do których w jak najprędszym czasie przystąpić należy“.

W parlamencie rumuńskim podczas obrad nad budżetem urzędu spraw wewnętrznych przyszło do omawiania spraw socyalno-politycznych. Przytem socyalno-demokratyczny poseł tow. Giebel zwrócił uwagę, że obecna drożyzna na robotników oddziałuje, **jak zmniejszenie płacy o 50%**.

W sprawach podatkowych przychodzi do skutku kompromis stronnictw, na razie w sprawie podatków od zysków wojennych i kwitów.

Zgon rewolucyonisty rosyjskiego pod Verdun. Pisma francuskie donoszą o zgonie słynnego rewolucyonisty i socyalisty rosyjskiego Aleksandra Jakowlewa na froncie pod Verdun. Za czasów studenckich na uniwersytecie w Moskwie przyłączył się Jakowlew do rewolucyonistów i brał udział we wszystkich rewolucyach. Zesłany na Syberyę, zbiegł stamtąd w roku 1913 i przybył do Paryża. Po wybuchu wojny zgłosił się jako ochotnik do armii francuskiej, został ranny w Szampanii, poczem przyszedłszy do zdrowia, uczestniczył w walkach pod Verdun, gdzie znalazł śmierć. Pisma francuskie poświęcają mu dłuższe wspomnienie, zaznaczając, że bił się jak lew.

Choroby weneryczne w Niemczech, jak donosi „Vos. Ztg.“, zajmują uwagę rady związkowej. Obecnie badanie kwestyi dosięga końca i mają być wyciągnięte wnioski praktyczne. Już w czasie najbliższym ukażą się rozporządzenia rady związkowej. Także parlament ma współdziałać w tej sprawie.

Krondorfer czysta naturalna alkaliczna szczawa

Reprezentacya: **Perlberger i Schenker, Kraków, Grodzka 48.**

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i S-ka
Księgarnia we Lwowie (Hotel Georgea)

Otrzymaliśmy na skład główny książkę **Hermana Diamanda** p. t.:

Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną.

(Wyd. Lipsk 1915).

Cena K. 4·—, z przesyłką K. 4·50.

Dzieło to jeszcze przed ukazaniem się w handlu rozesłane zostało wybitniejszym osobistościom (jako manuskrypt) i znalazło ogromne zainteresowanie i uznanie w całej prasie. **Obecnie wypuszczone przez cenzurę** wojenną, powinno się znaleźć w ręku każdego, kto się interesuje przeszłością i przyszłością Galicyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nowość! **Stefan Żeromski** Nowość!

Sen o szpadzie i sen o chlebie.

(Sen o szpadzie. — Nagi bruk. — Nokturn. — Z odczytem. — Zemsta jest moją. — Nullo. — Literatura a życie polskie. — Sen o chlebie).

Cena K. 2·50, z przesyłką 3 K.

Księgarnia Podhalańska (A. Z. Zembaty) Zakopane.

Wojenna Centrala handlowa
przenosi swe biura
w ciągu miesiąca czerwca b. r.
do lokali
przy ul. Sławkowskiej L. 1.
(Róg Rynku głównego).

RZĄDOWO UPRAWNIONA
FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Kobiet, dziewcząt i chłopców
na dwie godziny dziennie
do roznoszenia gazet
poszukuje się.
Zgłoszenia między godziną 8—9 rano
w „Krakauer-Zeitung“
ulica Dunajewskiego l. 5, II p.

Już z całej Galicyi wyparto wroga.
Ożywia się życie gospodarcze, nawiązują się nowe stosunki : handlowe i przemysłowe. :
Pewnych i dokładnych informacyi o stosunkach osobistych i kredytowych udziela szybko i dyskretnie
Biuro informacyjne FELIKSA STATTERA
(Kraków, ul. Gołębia 2, I. p. (róg ul. Brackiej)

Rowery
WAFFENRAD Steyr, Puch, Kosmos
F. LORD,
Kraków, Lubicz 1.

Fiaszki apteczne
(na lekarstwa) wyłącznie okrągłe po cenach fabrycznych, poleca
G. UNGER, Jasło
Zlecenia szybko uskutecznia.

Poszukuję zdolnego ślusarza
do narzędzi za miesięczną płacą z pomieszkaniem do fabryki koło Krakowa. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków ul. Gołębia 2.

Lekcye zbiorowe
St. Okołowiczówny
nauka prowadzona według najlepszych metod szkół wzorowych zagranicznych. Klasy normalne oraz ogródek freblowski dla malutkich. Ilość dziatwy w klasach ściśle ograniczona. Zapisy od 11—1-szej lub piśmiennie. Kraków, ulica Łobzowska L. 47.

Poszukuje
zajęcia w godzinach wieczornych panna pisząca biegle na maszynie.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Gołębia 2.

Buchalterka samodzielna
z praktyką 4-letnią w większej firmie handlowej, **poszukuje posady w Krakowie**, dokąd się przenosi na stałe z powodu stosunków familijnych. Zgłoszenia w Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Dunajewskiego L. 5 lub w dziale ogłoszeń, Gołębia L. 2, I. p.

Panna
poszukuje posady w handlu papieru, jako kasyerka, w pierszym handlu łub t. p. Może złożyć także kaucyę. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Biuro Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia L. 2.

Zajęcia biurowego popołudniowego poszukuje młoda kobieta
z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalteryi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Gołębia 2.

Kobiety
do posług domowych poszukuje się. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ulica Gołębia L. 2.

Służącej
do wszystkiego poszukuje się. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, Gołębia L. 2.

Mały domek
w pobliżu tramwaju, poszukuję w celu kupna lub dzierżawienia. Łaskawe zgłoszenia pod „Domek“ do działu inserat. „Naprzodu“ Gołębia 2.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).